

SAMODZIELNOŚĆ JAKO POTRZEBA ROZWOJOWA

Samodzielność dziecka w wieku przedszkolnym przejawia się w trzech aspektach:

- samodzielności praktycznej, czyli takiej która pozwala na samodzielne poradzenie sobie z wyzwaniami porządkowymi i samoobsługowymi,
- samodzielności umysłowej, polegającej na umiejętności podejmowania decyzji i rozwiązywania problemów podczas zabawy i nauki,
- samodzielności społecznej, przejawiającej się w umiejętności współdziałania z rówieśnikami i opiekunami, porozumiewania się z nimi oraz brania odpowiedzialności za podejmowane decyzje społeczne.

Dlaczego warto wspierać dzieci w rozwoju samodzielności od najwcześniejszych lat?

Uczenie małych dzieci czynności samoobsługowych opłaca się stokrotnie i ma głęboki sens, gdyż w dużej mierze wpływa na sukcesy w ich dalszej edukacji. Jeżeli np. dziecko samo umyje i wytrze ręce, założy kaptcie czy zadba o porządek wokół siebie, doznaje przyjemności? ma poczucie, że wykonało coś pożytecznego, jest chwalone i odczuwa komfort wygody. Te wspaniałe doznania są w dalszej kolejności przenoszone na sytuacje zadaniowe, także w dziedzinie aktywności intelektualnej. Przekonanie o możliwościach efektywnego działania pozwala dziecku odważnie wybierać zadania i wkładać wiele trudu w ich realizację, a także konsekwentnie dążyć do postawionego sobie celu.

Z samodzielnego dziecka wyrośnie samodzielny dorosły!

Wszystko, co przedszkolak wykona własnymi rękami, do czego dojdzie własną myślą, co przeżyje, buduje jego umiejętności, wiedzę o sobie i innych oraz o świecie. Dziecko, poznając efekty własnej działalności, jest konfrontowane ze swoimi możliwościami. Czerpie również ze swojego działania satysfakcję i buduje poczucie sprawczości. Z kolei dziecko wyręczane w czynnościach samoobsługowych jest nadmiernie uzależnione od osób dorosłych

i w efekcie ma niskie poczucie własnej wartości oraz trudności z samodzielnym podejmowaniem innych działań. Ograniczenie samodzielności praktycznej przedszkolaka uwidacznia się we wszystkich obszarach jego funkcjonowania. Nadmierne uzależnienie od dorosłych utrudnia dziecku działanie w świecie zewnętrznym i w konsekwencji hamuje odwagę, dociekliwość i ciekawość poznawczą. Sposób wykonywania czynności samoobsługowych i porządkowych przenosi się na czynności intelektualne. Analiza dziecięcych zachowań wskazuje bowiem, że:

- dzieci, które marudzą i ociągają się przy każdej czynności samoobsługowej, przenoszą ten styl zachowania na sytuacje zadaniowe typu dydaktycznego, np. zbyt wolno układają przedmioty potrzebne do zajęć, zwlekają z wykonywaniem poleceń itp.,
- dzieci, które sieją wokół siebie bałagan są zwykle równie niestaranne w realizacji zadań typu intelektualnego, ciągle czegoś szukają, przestawiają i są tym tak pochłonięte, że tracą z pola widzenia sens zadania,
- dzieci, które przy wykonywaniu czynności samoobsługowych dopraszają się pomocy (choć przy niewielkim wysiłku mogłyby poradzić sobie same) przenoszą ten nawyk na sytuacje zadaniowe, nadmiernie okazując swoją bezradność i stale oczekując pomocy dorosłego.

Samodzielność w domu, w przedszkolu:

Dobry start w dorosłe życie zależy wyłącznie od ludzi, którzy zajmują się wychowaniem dziecka na różnych etapach jego rozwoju.

Od postaw wychowawczych, jakie prezentują rodzice i stosowanych przez nich metod, zależy najwięcej. Wystarczy zapewnić warunki do samodzielnego wykonywania zwykłych, codziennych czynności, zachęcać i życzliwie towarzyszyć, aby móc wspierać malucha, gdy zajdzie taka potrzeba. Rodzice są znaczącymi osobami w życiu dziecka, ich zainteresowanie i radość okazana z powodu choćby niezdarnie zawiązanego szalika stanowi dla dziecka najlepszą motywację. Z kolei nadmierne chronienie przed trudnościami, ułatwianie działań i podawanie gotowych rozwiązań może spowodować ukształtowanie się u pociechy postawy wyuczonej bierności. Kolejnym etapem na drodze ku samodzielności jest przedszkole. Nauczycielki systematycznie, każdego dnia stwarzają sytuacje sprzyjające usamodzielnianiu się dzieci w zakresie

samoobsługi, jak i w obszarze samodzielnego myślenia i komunikowania się z otoczeniem, rozwiązywania problemów czy budowania właściwej samooceny.

POMÓŻ DZIECKU UWIERZYĆ W SIEBIE

Poczucia własnej wartości nie da się odziedziczyć. Dziecko buduje je przez wiele lat, ale my, możemy mu w tym bardzo pomóc.

Po pierwsze, akceptacja:

W naszej kulturze zwykło się źle myśleć i mówić o akceptowaniu samego siebie. Z jednej strony wiemy, że należy „miłować siebie samego”, z drugiej jednak uważamy, że ten, kto siebie lubi, to sobek i egoista. Powstrzymujemy się więc przed chwaleniem dzieci i niechętnie słuchamy, kiedy one siebie chwala. Tymczasem akceptacja siebie to fundament, na którym mały człowiek może budować swój charakter, sposób myślenia i kontakty z innymi rówieśnikami.

Dzieci akceptowane:

- nie czują się winne, kiedy muszą o coś poprosić;
- nie manipulują otoczeniem, aby coś otrzymać;
- lubią, kiedy się nimi opiekujemy, i uczą się od nas, jak to robić;
 - czują się dumne ze swoich osiągnięć;
- potrafią się koncentrować na zadaniu, tak by mieć z niego dużą satysfakcję;
- nie tracą czasu na rozpamiętywanie własnych błędów i porażek;
 - lubią robić to, co im sprawia przyjemność.

Po drugie, zrozumienie:

- dzieci pewne siebie rozumieją, co się z nimi dzieje. Nie przerażają ich gwałtowne emocje, jakie mogą je ogarnąć (np. złość czy smutek). Wiedzą, że każde uczucie jest czymś naturalnym, choć nie każde musi natychmiast znaleźć swój wyraz.

Rozumienie siebie kształtuje się wtedy, kiedy dziecko jest rozumiane przez najbliższych, którzy potrafią odczytać jego zachowanie jako pewne komunikaty. Uczmy też dzieci poznawać i rozumieć siebie, jeśli rozmawiamy z nimi o tym, co się z nimi dzieje.

Dzieci rozumiane:

- znają swoje mocne strony;
- znają swoje słabe strony, ale nie uważają ich za koniec świata;
- rozwijają swoją hierarchię wartości, nie żyją w lęku, jak zostanie ocenione to, co robią;

- nie boją się krytyki, słuchają tego, co inni mówią na ich temat;
- potrafią przyjmować pomoc.

Po trzecie, praktyka:

Poczucie wartości buduje się dzięki codziennemu doświadczeniu.

Dziecko widzi, że wczoraj jeszcze czegoś nie umiało, a dziś już potrafi. Możemy mu pomóc, stawiając w sytuacjach, w których poczuje, że zrobiło coś samo, że dokonało czegoś konkretnego. Nic, żadna pochwała nie zastąpi satysfakcji, jaką daje samodzielnie zrobione śniadanie, ludek ulepiony własnoręcznie z modeliny czy rozwiązane bez niczyjej pomocy zadanie.

Dzieci samodzielne:

- czerpią przyjemność z robienia czegoś samemu;
- stawiają sobie konkretne cele i starają się je osiągnąć;
 - mają dużo energii i entuzjazmu;
 - wiedzą, że mogą na sobie polegać;
 - chętnie służą pomocą innym;
- tolerują nawet żmudną drogę do atrakcyjnego celu;
 - potrafią podejmować decyzje.

Po czwarte, optymizm:

Dzieci, które są pewne siebie, widzą przyszłość raczej w jasnych barwach. Dzięki temu mają wokół siebie wielu kompanów – miło jest przebywać w towarzystwie kogoś, kto jest zadowolony z życia.

Optymizmu można się nauczyć – sporo zależy od atmosfery w rodzinnym domu. Jeśli dziecko na co dzień słyszy wyłącznie narzekania, może mu być trudno pielęgnować pogodę ducha.

Dzieci optymistyczne:

- uważają, że ogólnie rzecz biorąc, świat idzie ku lepszemu;
- nie są podejrzliwe, widzą w innych ludziach głównie to, co dobre;
- wierzą, że większość problemów znajduje swoje rozwiązanie;
- nie tracą energii na martwienie się tym, co może się zdarzyć;
 - lubią się uczyć;
 - lubią marzyć o swojej dobrej przyszłości.

wybrała: Barbara Ferenc